

Mander



**POLSKIE
EURO
2012**

(Nie deptać trawników!)

Mander

**Polskie
Euro
2012**

(Nie deptać trawników!)

© Copyright by Mander & e-bookowo

ISBN 978-83-7859-032-3

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2012

Wprowadzenie

Jeszcze kilka jest miesięcy,
Aby formę doszlifować,
By kibice wszyscy mogli,
Z gry drużyny się radować.

I po jednym ze sparingów,
Gdzie się gra skończyła zerem,
Pan redaktor przed kamerą,
Wywiad ma z selekcjonerem.

Ale trener poważnieje,
I napina już muskuły,
Gdy dziennikarz o drażliwe,
Dosyć, pyta go szczegóły.

Z miną nieco urażoną,
Myśląc, że dziennikarz szydzi,
Podnieconym głosem mówi:
- A gry dobrej pan nie widzi?

Po co szukać dziury w całym,
I się w jakieś pchać odmęty,
Kiedy widać w grze zespołu,
Całkiem dobre już momenty?

A to Polska...

Mało kto już w cuda wierzy,
Stwierdzić trzeba to z przykrością.
Lecz jest jeden kraj na świecie,
Gdzie są cuda codziennością.

Chociaż, może to nie cuda,
Ale co to może znaczyć,
Gdy zjawiska racjonalnie,
Nikt nie umie wytłumaczyć?

Polska jest ciekawym krajem,
Co dzień marsze i parady,
Wielkie mamy tu ambicje,
I najdroższe autostrady.

Koszt autostrad był ogromny.
Lecz gdy już zapadła klamka,
Ukończono wreszcie dzieło,
Co kilometr stoi bramka.

Dodatkowo ruch hamują,
Ci – co trasy budowali.
To parady robotników,
Co wypłaty nie dostali.

Wszyscy dumni być możemy,
Jak zapewne wszyscy wiecie,
Również nasze cud-stadiony,
Dziś najdroższe są na świecie.

No i mamy Wielkie Euro!
Entuzjazmu strumień tryska,
Choć brakuje ludziom chleba,
No to przecież – są igrzyska!

Wielu było niedowiarków,
Czarnowidzów i sceptyków,
I nie brakło słów krytycznych,
Złośliwości i przytyków.

Ale wszystko się udało,
Chociaż w bólu pełnym trwogi,
Choć terminy zawalono,
Są stadiony! I są drogi!

Nie dziwota więc, że ludzie,
Co na straży budów stali,
Za przydługą swą ciut pracę,
Premie znaczne otrzymali.

Doceniono tak jak trzeba,
Przewodnictwo i przywództwo.
Tylko czemu wykonawcy,
Ogłaszają swe bankructwo?

Grupa marzeń

Ileż było kombinacji,
I teorii i gdybania,
Ileż obaw i nadziei,
W stosunku do losowania.

I choć mała jest nadzieja,
Co do ciągu pewnych zdarzeń,
Wymyślili nasi spece,
Idealną grupę marzeń.

I gdy było losowanie,
Wstrzymaliśmy aż oddechy,
Bo do grupy naszej weszli:
Rosja, Grecja, oraz Czechy.

A o takiej właśnie grupie,
Każdy kibic w Polsce marzył.
No i oto się ziściło,
Cud kolejny się wydarzył.

Ale, gdyby szło o picie,
To są zgodni tu eksperci,
Że ta nasza grupa marzeń,
Stała by się - grupą śmierci...

Mecz otwarcia

Nie straszni nam herosi,
Starych , greckich mitów.
Spadła polska husaria,
Na karki hoplitów.

I wnet mieli Grecy,
Powody do troski,
Gdy pierwszego gola,
Strzelił Lewandowski.

Victoria wspaniała,
Była już nam bliska,
Bo jednego z Greków,
Sędzia zdjął z boiska.

Grekom liczby nie straszne,
Wszak w odległym czasie,
Garstka Spartan stała,
Przy Leonidasie.

A naszym jakby nagle,
Zabrakło natchnienia,
Wszak Jagiełło z Grekami,
Nie miał do czynienia.

Spis treści:

Wprowadzenie	4
A to Polska.....	5
Grupa marzeń	7
Mecz otwarcia	8
Rzeź niewiniątek czyli Rosja – Czechy	10
Polska – Rosja	11
Echa z Ukrainy	12
Przed najważniejszym meczem	13
Polska – Czechy	15
I po ptakach.....	17
To nie my	18
Cesarz	20
Jeszcze jedna refleksja.....	22
Podsumowanie	23